

Sygn. akt V ACa 138/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Dariusz Chrapoński (spr)
Sędziowie :	SA Olga Gornowicz-Owczarek SA Wiesława Namirska

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2021 r. w Katowicach

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa J. W.

przeciwko A. C.

o ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 18 grudnia 2018 r., sygn. akt II C 1/17

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;
3. przyznaje adwokat G. S. od Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Gliwicach) kwotę 3.321 (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden) złotych, w tym podatek od towarów i usług (VAT) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Wiesława Namirska SSA Dariusz Chrapoński SSA Olga Gornowicz-Owczarek

Sygn. akt V ACa 138/19

UZASADNIENIE

Powódka J. W. wniosła o stwierdzenie nieważności umowy z dnia 20 lutego 2014 r. z pozwanym A. C. oraz zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka podniosła, że podpisała w dniu 20 lutego 2014 r. oświadczenie pod wpływem bezprawnych gróźb ze strony pozwanego, który groził, że nie wyprowadzi się i nadal będzie uprzykrzał powódce życie jeśli powódka tego oświadczenia nie podpisze. Groźby nie ograniczały się do agresji słownej bo niejednokrotnie dochodziło do aktów przemocy fizycznej. Powódka znajdowała się w stanie realnego zagrożenia życia i zdrowia. Zachowanie pozwanego mogło obiektywnie wywołać u niej stan zagrożenia życia i zdrowia co doprowadziło powódkę do podpisania przedłożonego dokumentu.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie procesu.

Pozwany zaprzeczył aby dopuścił się jakichkolwiek gróźb w stosunku do powódki mających na celu zmuszenie jej do zawarcia umowy. Wskazał, że w tej umowie strony postanowiły rozliczyć nakłady pozwanego na nieruchomości powódki poczynione w okresie gdy strony żyły razem w nieformalnym związku. Powódka miała pełną swobodę w zawarciu umowy podejmując decyzję o zwrocie 200.00 zł za poczynione nakłady.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu w wysokości 7.217 zł.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony procesu żyły w konkubinacie od 2002 r. do końca 2013 r. mieszkając w domu powódki w B. przy ul (...), który powódka nabyła aktem darowizny z dnia 16 sierpnia 2007 r. Relacje stron bywały burzliwe, nieraz dochodziło pomiędzy nimi do kłótni i awantur podczas których zdarzało się, że pozwany był pod wpływem alkoholu. Od 2008 r. pozwany czynił nakłady na nieruchomość bowiem budynek powódka otrzymała go w stanie surowym. Partycypował w finansowaniu centralnego ogrzewania, remoncie łazienki, wymianie podłogi na klatce schodowej i w kuchni, przy ociepleniu budynku i budowie płotu, wybudował budynek gospodarczy gdzie wykonał pomieszczenia dla królików, zapłacił ok. 2.500 zł za urządzenie stawu. Pozwany zakupił do domu meble i sprzęt gospodarstwa domowego. Strony korzystały jedynie z części budynku bowiem poddasze jest niezamieszane. Pozwany pokrywał częściowo opłaty z tytułu energii, wody i zakupu opału. Pozwany w okresie pozostawania w konkubinacie pracował zawodowo, a pieniądze na wykończenie budynku posiadał z otrzymywanego wynagrodzenia a także ze z części środków pochodzących z jego majątku. W 2007 r. ze sprzedaży własnej nieruchomości uzyskał kwotę 127.000 zł z czego ok. 70.000 zł przeznaczył na dom powódki. Otrzymał także w latach 2003-2004 odszkodowanie za wypadek przy pracy w wysokości ok. 70.000 zł z czego ok. 40.000 zł przeznaczył na dom powódki. Strony zajmowały się prowadzeniem gospodarstwa hodując konie, kozy i świnki morskie. Dochody powódki w latach 2009 – 2013 były na tyle niskie, że nie pozwalały jej na zapewnienie utrzymania. Ich wysokość nie pozwalała na poczynienie oszczędności w celu inwestycji w wykończenie domu mieszkalnego. Do 2014 r. powódka pracowała na umowy o dzieło podpisywane przez Internet. Działała na portalach (...), (...). Rozmawiała z ludźmi, odpisywała na smsy i czaty. Otrzymywała też dotację z Agencji Rolnej 2.500 – 3.000 zł rocznie. Czasem sprzedawała wyhodowane króliki czy świnki morskie zarabiając 300 – 500 zł. Pozwany wyprowadził się z budynku powódki w lutym 2014 r. po kłótni jaka zakończyła się interwencją policji i odwiezieniem pozwanego na Izbę wytrzeźwień. Do kłótni doszło w dniu 17 lutym 2014 r. kiedy to pozwany wszczął awanturę i swoim zachowaniem poprzez popychanie, szarpanie i uderzanie stworzył zagrożenie dla życia i zdrowia powódki. Przyczyną rozstania stron był związek powódki z innym mężczyzną R. F., który odwiedzał powódkę w jej miejscu zamieszkania od lata 2013 r., najczęściej pod nieobecność pozwanego. Odwiedzał ją średnio raz w miesiącu, kupował jej leki, dawał pieniądze na rachunki. W lutym 2014 r. po wyprowadzeniu się pozwanego przebywał tam czasowo i zostawał na kilka dni na prośbę powódki. Powódka pokazała mu odręcznie napisane oświadczenie zawierające zobowiązanie i R. F. jej odradzał podpisanie tej umowy ale powódka zdecydowała się ją podpisać, bo bała się że inaczej bardziej sobie zaszkodzi. Po wyprowadzce pozwanego R. F. na stałe wprowadził się do powódki w kwietniu 2014 r. R. F. był w mieszkaniu stron także w dniu 20 lutego 2014 r. kiedy to powódka umówiła spotkanie z pozwanym w mieszkaniu w obecności notariusza w celu podpisania oświadczenia zawierającego zobowiązanie do zapłaty na jego rzecz kwoty 200.000 zł tytułem rozliczenia jego nakładów na nieruchomość położoną w B.. Nie był jednak obecny w pomieszczeniu gdzie podpisywana była umowa. Powódka zdecydowała się na podpisanie zobowiązania będąc przekonana, że gdy go podpisze to pozwany nie wprowadzi się ponownie do domu. W dacie podpisania zobowiązania nie dysponowała kwotą 200.000 zł i nie wiedziała czy w terminie do 31 grudnia 2015

r. zgromadzi taką kwotę. W pierwszej wersji powódka napisała oświadczenie sporządzone odręcznie datowane na dzień 18 lutego 2014 r. i przekazała go znajomemu W. P. z prośbą o wręczenie tego oświadczenia pozwanemu. W piśmie tym zobowiązywała się do przekazania pozwanemu 200.000 zł do 31 grudnia 2015 r. Pismo zawierało także zobowiązanie że pozwany wyprowadzi się z domu powódki z dniem 18 lutego 2014 r. Po rozmowie z pozwanym powódka napisała to oświadczenie ponownie datowane na dzień 20 lutego 2014 r. na komputerze i sama zamówiła wizytę notariusza i poinformowała o wyznaczonym terminie pozwanego, który przyszedł do domu powódki w celu podpisania zobowiązania. W dniu 20 lutego 2014 r. strony podpisały w obecności notariusza umowę w której powódka zobowiązała się zapłacić pozwanemu 200.000 zł tytułem zwrotu nakładów poczynionych przez pozwanego na wyszczególnione w umowie nakłady na remont, wyposażenie domu stanowiącego własność powódki, spłatę kredytu i koszty utrzymania. Powódka zobowiązała się zapłacić tę kwotę pozwanemu do dnia 31 grudnia 2015 r. W umowie pozwany zobowiązał się do natychmiastowej wyprowadzki z domu oraz wymeldowania. Umowę podpisano w obecności notariusza A. P.. Po wyprowadzce pozwany wielokrotnie przyjeżdżał do powódki po odbiór korespondencji którą powódka zgodziła się dla pozwanego odbierać. To powódka dzwoniła do pozwanego informując go, że ma przyjechać po korespondencję. Do kwietnia 2014 r. powódka miała dostęp do konta pozwanego na które wpływała jego pensja i robiła z tego konta przelewy celem opłacenia rachunków. W dniu 4 stycznia 2017 r. powódka wezwała interwencję policji zgłaszając, że jej były partner – pozwany próbuje wejścia do mieszkania, kopie i uderza w drzwi, krzyczy i wyzywa. Ustalono że po 3 latach przyszedł do swojej konkubiny twierdząc, że jest tam zameldowany. Pismem z dnia 11 października 2017 r. powódka złożyła oświadczenie o uchyleniu się od skutków prawnych swego oświadczenia woli z dnia 20 lutego 2014 r. w przedmiocie zapłaty 200.000 zł tytułem rozliczeń finansowych pomiędzy stronami, ponieważ oświadczenie zostało złożone pod wpływem bezprawnych gróźb kierowanych przez pozwanego pod adresem powódki.

Sąd Okręgowy ustalił również, że od 10 lat powódka nie opuszcza domu z uwagi na stany lękowe. Porusza się jedynie w obrębie gospodarstwa domowego. Powódka nie była w stanie z uwagi na stan zdrowia dojechać do sądu. Za namową pozwanego dwa razy powódkę odwiedził lekarz psychiatra i przepisał leki które powódka odstawiła bo twierdziła, że źle się po nich czuje. Potem znajoma przyprowadziła lekarza psychiatrę ale powódka przepisanych przez niego leków również nie brała. Według powódki zdiagnozowano u niej nerwicę lękową i fobię społeczną. Był u niej psycholog który leczył ją hipnozą. Obecnie powódka nie pobiera żadnych leków przepisanych przez lekarza psychiatrę tylko te które sama jest w stanie nabyć w aptece bez recepty. Nie chodzi na żadną terapię.

Mając tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie. Wskazał że przepisy Kodeksu cywilnego nie definiują pojęcia groźby bezprawnej, lecz określają przesłanki, które nadają jej charakter normatywny w postaci: bezprawności, powagi groźby i normalnego związku przyczynowego między groźbą a złożeniem oświadczenia woli określonej treści, które winny wystąpić łącznie. Po myśli art. 87 k.c. groźba to wada oświadczenia woli powodująca względną nieważność czynności prawnej. Możliwość uchylenia się od skutków wadliwego oświadczenia woli jest prawem podmiotowym kształtującym, którego realizacja następuje przez złożenie innej osobie (z reguły drugiej stronie czynności prawnej) stosownego oświadczenia woli na piśmie, przy czym uprawnienie to wygasa po upływie określonego terminu (art. 88 k.c.). Prawidłowo wykonane uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli jest dla sądu wiążące. Sąd może jedynie stwierdzić nieważność czynności prawnej. Kontrola sądu ogranicza się do zbadania prawidłowości złożenia oświadczenia o uchyleniu się. Przedmiotem oceny sądu jest zasadność i podstawy uchylenia się od skutków oświadczenia woli. W razie sporu sąd bada, czy spełnione zostały przesłanki zaistnienia wady oświadczenia woli i czy uchylenie się od skutków oświadczenia woli nastąpiło w sposób prawem przewidziany. Konstrukcja groźby jako wady oświadczenia woli łączy w sobie dwa podstawowe elementy: zewnętrzny – określone zachowanie się groźącego polegające na stworzeniu stanu zagrożenia w celu wymuszenia określonego oświadczenia woli, oraz wewnętrzny – powstała obawa, strach paraliżujący swobodę decyzji zagrożonego. Oba wymienione elementy stanu faktycznego groźby muszą wystąpić łącznie. Groźba oznacza zapowiedź przyszłego zła, które może dotknąć określoną osobę i którego urzeczywistnienie w jakiś sposób uzależnione jest od woli groźącego. Groźba oznacza działanie celowe i musi być skierowana na osiągnięcie zamierzonego przez groźącego celu, a mianowicie na uzyskanie oświadczenia woli określonej treści. Wywołanie stanu obawy staje się środkiem do zrealizowania tego celu. Stan obawy przejawia się w określonym nastawieniu psychicznym zagrożonego. W jego

umyśle pojawia się strach przed ujemnymi konsekwencjami niezłożenia oświadczenia woli. Za prawnie doniosłą wadę oświadczenia woli może być uznana tylko groźba spełniająca kumulatywnie dwa warunki, a mianowicie musi być ona bezprawna i poważna. Klasyfikacja groźby jako bezprawnej nie powinna być przeprowadzona w oderwaniu od przyjętej w prawie cywilnym koncepcji bezprawności. Bezprawność oznacza ujemną ocenę porządku prawnego o zachowaniu się sprawcy. Wyraża się w sprzeczności tego zachowania z porządkiem prawnym, a zatem nie tylko w sprzeczności z nakazami lub zakazami ustawowymi, lecz także w nadużyciu własnego lub naruszeniu cudzego prawa podmiotowego, prawnie chronionego interesu lub też zasad współżycia społecznego. Bezprawność groźby polega na sprzecznym z prawem działaniu groźącego lub wykorzystywaniu działania formalnie zgodnego z prawem do osiągnięcia celu, dla którego prawo to nie przysługuje. Przez bezprawność groźby należy rozumieć przede wszystkim zachowanie się sprzeczne z prawem, ale także zachowanie zgodne z prawem, które jednakże zmierza do wymuszenia oświadczenia woli. Ocenie podlega zawsze całość zachowania sprawcy, a nie poszczególne jego elementy, środki, do jakich się ucieka, czy też cel, do jakiego dąży, w oderwaniu od pozostałych składników stanu faktycznego. Prawo cywilne operuje szerokim pojęciem bezprawności. Groźba ma charakter bezprawny wówczas, gdy następuje wkroczenie w cudzą sferę prawną w sposób naruszający element wolności składania oświadczeń woli. Przekroczenie dozwolonej granicy zachodzi, jeżeli groźący – stawiając alternatywę oświadczenie woli albo realizacja groźby – wyklucza praktycznie możliwość wzięcia pod uwagę interesów zagrożonego. Groźba bezprawna w rozumieniu art. 87 k.c. oznacza zagrożenie podjęcia działania niezgodnego z prawem lub zasadami współżycia społecznego (użycie bezprawnego środka) albo działania zgodnego z prawem, ale zmierzającego do osiągnięcia celu niezgodnego z prawem (bezprawność celu), przy czym uwzględnić należy wszystkie okoliczności sprawy (w szczególności sposób zachowania się stron).

W ocenie Sądu Okręgowego niniejszej sprawie postępowanie dowodowe nie wykazało aby pozwany bezprawną groźbą doprowadził powódkę do podpisania zobowiązania z dnia 20 lutego 2014r. Niewątpliwie istnieje związek czasowy pomiędzy awanturą do jakiej doszło w dniu 17 lutego 2014 r. a podpisaniem umowy z dnia 20 lutego 2014 r. Pozwany wszczął awanturę i swoim zachowaniem poprzez popychanie, szarpanie i uderzanie stworzył zagrożenie dla życia i zdrowia powódki, co zostało potwierdzone informacją policji. Jednak powódka nie wykazała aby pomiędzy tym zachowaniem a podpisaniem umowy istniał związek przyczynowy. Pozwany bowiem wskazał, że przyczyną jego zachowania było odkrycie przez niego po 10 latach konkubinatu związku powódki z innym mężczyzną. Pozwany zauważył w domu świeży bukiet kwiatów jaki otrzymała powódka oraz odkrył smsy świadczące o tym że powódka z tym mężczyzną spotykała się. Mężczyzna ten bywał u nich w domu z czym pozwany się nie godził. Bezsprzeczne było, że po awanturze strony rozstały się jednak, a postępowanie dowodowe nie wykazało aby pozwany w dniu 17 lutego 2014 r. lub kilka dni później bezprawną groźbą wymusił na powódce podjęcie zobowiązania do zapłaty na jego rzecz w określonym terminie 200.000 zł. Przeczą temu okoliczności sporządzenia umowy. Powódka w zeznaniach sama zaprzeczyła własnym twierdzeniom wskazanym w pozwie. Po pierwsze umowa z dnia 20 lutego 2014 r. nie była pisana na szybko pod dyktando pozwanego skoro powódka napisała pierwsze oświadczenie o zobowiązaniu do zapłaty kwoty 200.000 zł w dniu 18 lutego 2014 r. a następnie drugie obszerniejsze w dniu 20 lutego 2014 r. Powódka sama określiła co składa się na kwotę 200.000 zł, sama umówiła z notariuszem termin w jej miejscu zamieszkania i sama zaprosiła pozwanego do swojego domu w celu podpisania umowy. Wcześniej konsultowała treść zobowiązania z nowym partnerem R. F. który radził nie podpisywać tego oświadczenia. Powódka miała czas i swobodę podjęcia decyzji. Zdaniem powódki pozwany zagroził że jeśli tego nie podpisze to wprowadzi się do domu ponownie, będzie jej uprzykrzał życie a w dalszym toku postępowania stwierdziła, że miał grozić wypaleniem gospodarstwa. Z zeznań powódki wynika niewątpliwie że powódka sama chcąc się uwolnić od towarzystwa pozwanego zaproponowała mu spłatę poczynionych przez niego na jej dom nakładów ponieważ rozliczenie pozwoliłoby na definitywne rozstanie z pozwanym wobec rozpoczęcia przez powódkę nowego związku. W dacie podpisywania umowy powódka nie dysponowała kwotą 200.000 zł i nie miała pomysłu na to skąd wziąć taką gotówkę do dnia 31 grudnia 2015 r. Powódka podpisała umowę chcąc uregulować z pozwanym kwestie finansowe a więc zwolnić się z długu co zamierzała odsunąć w czasie z uwagi na brak środków finansowych. Członkowie jej rodziny brat, ojciec, szwagierka nie znali okoliczności podpisania umowy. Żaden z członków rodziny nie potwierdził aby powódka pozostawała w stanie obawy przed pozwanym. Potwierdzili że dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, że pozwany spożywał alkohol, potwierdzili że w dniu 17 lutego 2014 r. pozwany został odwieziony na izbę wytrzeźwień po awanturze. Jednak nie

potwierdzili aby dochodziło ze strony pozwanego wobec powódki do znęcania się. To już po fakcie powódka zaczęła skarżyć się na pozwanego. Sąd nie dał wiary powódce aby to obawa przed pozwanym przymusiła ją do podpisania umowy. Niewątpliwie powódka nie wychodzi poza teren własnego gospodarstwa od ponad 10 lat co tłumaczy nerwicą i fobią społeczną. Pozwany chciał jej pomóc sprowadzając lekarzy psychiatrów lecz powódka nie godziła się na przyjmowanie przepisanych przez lekarzy leków. Powódka nie mogła bać się pozwanego skoro pod jego nieobecność przez kilka miesięcy spotykała się w domu z innym mężczyzną. Ich relacja z pewnością należała do zażyłych skoro R. F. dawał powódce pieniądze na zgłaszane przez nią potrzeby. Sam fakt że wprowadził się w kwietniu 2014 r. a więc dwa miesiące po wyprowadzeniu się pozwanego świadczy o tym że relacja R. F. z powódką była zażyła już wcześniej a to czyni zeznania pozwanego co do przyczyn rozstania i awantury z dnia 17 lutego 2014 r. wiarygodnymi. Nie sposób dać wiary zeznaniom powódki co do utrzymującego się stanu obawy przez pozwanym skoro powódka godzi się na przyjmowanie pod swym adresem korespondencji dla pozwanego. Sama dzwoniła do pozwanego informując go o potrzebie jej odebrania mimo że aktualny adres pobytu pozwanego jest jej znany i mogła korespondencji nie przyjmować. Powódka więc sama zaprasza pozwanego do domu po odbiór korespondencji a jeśli tak to z pewnością się go nie obawia mimo kolejnego incydentu kiedy to pozwany w styczniu 2017 r. awanturował się pod drzwiami powódki chcąc wejść do środka. Jak wynika z zeznań powódki jej nowy partner R. F. mieszka u powódki i pomieszkiwał w lutym 2014 r. bo dawał powódce poczucie bezpieczeństwa. Był również w domu w dacie podpisania umowy a zatem powódka nie miała podstaw do podpisania umowy pod wpływem bezprawnej groźby pozwanego. Nawet w pozwie w niniejszej sprawie podaje adres pozwanego jako swój adres zamieszkania pomimo, że pozwany mieszka gdzie indziej. Z pewnością zawarcie w umowie z dnia 20 lutego 2014 r. zobowiązania powódki do zapłaty pieniędzy na rzecz pozwanego i zobowiązanie pozwanego do definitywnego wyprowadzenia się z domu powódki stanowiły wyraz woli obu stron. Powódce zależało na tym aby pozwany nie wprowadził się ponownie do jej domu a pozwanemu aby powódka zwróciła mu zainwestowane w jej dom pieniądze skoro musi znaleźć sobie nowe lokum. Powódka nie wykazała jednak aby pozwany w jakikolwiek sposób wpływał na swobodę podejmowania decyzji przez powódkę co do zamiaru zwrotu pieniędzy i wysokości świadczenia. W zeznaniach powódka przeczy pierwotnym swym twierdzeniom również co do tego czy nakłady przez pozwanego były wykonane. W pozwie powódka stwierdza że w umowie zobowiązała się do zwrotu rzekomych nakładów na jej nieruchomości co mogłoby świadczyć o tym że pozwany żadnych nakładów nie poczynił. Tymczasem zeznania wszystkich świadków a także zeznania powódki wyszczególniają nakłady jakie pozwany poczynił na nieruchomość. Wbrew pierwotnym twierdzeniom powódki pozwany nie wymusił bezprawną groźbą na powódce zobowiązania do zapłaty kwoty 200.000 zł tytułem rozliczenia fikcyjnych nakładów. Kwestia wysokości poczynionych nakładów nie była przedmiotem niniejszego postępowania. Postępowanie dowodowe wykazało jednak że pozwany nakłady na nieruchomość poczynił a więc nie były fikcyjne. Wobec faktu, że pozwany nie dopuścił się przy podpisywaniu umowy z dnia 20 lutego 2014 r. groźby bezprawnej w celu przymuszenia powódki do jej zawarcia, kwestia skuteczności złożenia przez powódkę oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli była w zasadzie bezprzedmiotowa wobec braku podstaw do jego złożenia. Ustalony w sprawie stan faktyczny przeczy temu, aby powódka złożyła oświadczenia z dnia 20 lutego 2014 r. pod wpływem gróźb karalnych kierowanych do niej przez pozwanego, w sposób, który rzeczywiście rodził po jej stronie – stan obawy, wpływający na sam fakt i treść złożonych wówczas oświadczeń. Niewątpliwie jest to, że doszło między stronami do konfliktu na tle spraw rodzinnych i majątkowych, w czasie którego nieuchronnie dochodziło do kłótni. Niemniej jednak nie stanowiło to wystarczającej podstawy do ustalenia, że pozwany groził powódce w taki sposób, który uzasadniałby uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia woli z dnia 20 lutego 2014 r.

Sąd Okręgowy z urzędu rozważył okoliczność dotyczącą tego, że w czasie podpisywania umowy powódka była w złym stanie psychofizycznym, co wynikało z jej fobii społecznej i nerwicy. Również w tym przypadku nie było żadnej możliwości stwierdzenia, że powódka złożyła oświadczenie woli w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (art. 82 k.c.). Powódka nie podniosła żadnych dodatkowych twierdzeń świadczących o tym, że jej stan uzasadniał powołanie się na tę wadę oświadczenia woli. Przed Sądem podawała zaś, że kwestia jej stanu zdrowia nie miała żadnego wpływu na podjętą decyzję co do podpisania umowy. Z zeznań powódki wynika, że sama przygotowała treść umowy i to dwukrotnie, konsultowała się z partnerem co do jej treści a więc podpisując umowę, zdawała sobie sprawę z jej znaczenia i skutków, a nawet sama wybrała notariusza.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

W apelacji powódka zarzuciła:

1. naruszenie prawa procesowego:

- art. 233 § 1 k.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i niewszechstronną oraz sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego, w szczególności danie wiary zeznaniom pozwanego, także w tym zakresie, gdzie nie korespondują one z pozostałym materiałem dowodowym, co doprowadziło do sprzeczności istotnych ustaleń faktycznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym polegającej na przyjęciu, że: strony zostały się za sprawą związku powódki z innym mężczyzną – R. F., podczas, gdy powódka związała się z nim dopiero po rozstaniu z pozwanym, natomiast przyczyną rozstania była przemoc fizyczna i psychiczna stosowana przez pozwanego, a także nadużywanie przez niego alkoholu; powódka z własnej inicjatywy zaproponowała pozwanemu spłatę jego nakładów w kwocie 200.000 zł podczas, gdy powódka nie wychodziła z taką inicjatywą, nie uznawała też nakładów powoda w kwocie przewyższającej kilkadziesiąt tysięcy złotych, które i tak zostały zamortyzowane w okresie zamieszkiwania na nieruchomości powódki;
- art. 227 w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu psychiatrii dla wykazania subiektywnego, acz uzasadnionego stanu obawy powódki, czasu jego trwania, a także wywołania tego stanu zachowaniem pozwanego, w tym doznana przemocą fizyczną i psychiczną z jego strony, przy uwzględnieniu specyfiki powódki, która cierpi na lęki i fobie społeczne, bardziej dotkliwie przeżywając negatywne doznania;
- art. 102 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i obciążenie powódki kosztami procesu;

2. naruszenie prawa materialnego – art. 87 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie do stanu faktycznego sprawy.

Wskazując na te zarzuty powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa oraz zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego, względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto wniosła o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego psychiatry.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu z następujących przyczyn.

Sąd Apelacyjny podziela ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy, albowiem znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, który został oceniony wedle kryteriów wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. Dla porządku należało powiedzieć, że za zarzut naruszenia reguł oceny dowodów poczytywać wypadało również sformułowany w apelacji drugi zarzut – sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zarzut ten bowiem polega na postawieniu tezy, że pomiędzy zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym a ustaleniami, jakie sąd poczynił na podstawie jego treści, istnieje dysharmonia. Zarzut naruszenia istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego związany jest więc z wadliwą oceną dowodów, a w konsekwencji, że materiał dowodowy, na którym oparł się sąd ferując określone rozstrzygnięcie, nie dostarcza ku temu uzasadnionych podstaw.

Dla skuteczności zarzutu przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów koniecznym jest wykazanie, że sąd w tym zakresie uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Tylko to może być przeciwstawione regułom oceny dowodów, które zostały określone w art. 233 § 1 k.p.c. W przeciwnym razie stwierdzenia apelującego o naruszeniach sądu w tym względzie mogą zostać poczytane co jedynie jako polemikę ze stanowiskiem sądu i nie

mogą prowadzić do wzruszenia ustaleń faktycznych dokonanych na podstawie prawidłowo ocenionego materiału dowodowego.

W niniejszej sprawie zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., jakie wywiodła apelująca nie podważają prawidłowości oceny dowodów dokonanych przez Sąd Okręgowy. Co więcej, te ustalenia są szczegółowe i precyzyjnie wyjaśnione. Nie jest tak jak twierdzi powódka, że w obawie przed zachowaniem pozwanego – agresją słowną i fizyczną podpisała oświadczenie z dnia 20 lutego 2014 r. Jest faktem, że pomiędzy stronami dochodziło na przestrzeni wielu lat do licznych awantur, w tym także pod wpływem alkoholu – ze strony pozwanego. Zdarzały się także interwencje Policji (łącznie trzy), lecz żaden z przeprowadzonych dowodów nie wykazał, że te zdarzenia wywoływały strach, czy też obawę u powódki o życie i zdrowie, a tym bardziej skłoniły do złożenia oświadczenia z dnia 20 lutego 2014 r. Nie jest też również tak, że owa obawa, na jaką powołuje się powódka, była przyczyną podpisania przez nią spornego oświadczenia. Istotnie dnia 17 lutego 2014 r. doszło pomiędzy stronami do kolejnej scysji, ale na tle spraw osobistych – jej przyczyną był fakt nawiązania przez powódkę znajomości z obecnym partnerem – R. F., co zarzucał jej pozwany. Oczywiście, jak ustalono, pozwany znajdował się pod wpływem alkoholu i interweniowała Policja, nie mniej jednak nie to zdarzenie było przyczyną podpisania oświadczenia, a wola zakończenia związku z pozwanym, którą przejawiała powódka. Powódka chciała aby pozwany opuścił zajmowany wspólnie dom i to było przyczyną podpisania oświadczenia. Dlatego ona sama bez żadnego przymusu podpisała oświadczenie z dnia 18 lutego 2014 r., które za pośrednictwem świadka W. P. przekazała pozwanemu. Zawierało ono zobowiązanie do zapłaty 200.000 zł do dnia 31 grudnia 2015 r. Po rozmowie pozwana podpisała z pozwanym w dniu 20 lutego 2014 r. nowe oświadczenie w obecności notariusza, a co więcej sama przygotowała jego projekt.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje zatem podstaw do przyjęcia tezy, że to oświadczenie zostało podpisane przez powódkę pod wpływem strachu wywołanego groźbami pozwanego. Fakty przeczą wręcz takiemu założeniu, gdyż celem podpisania tej umowy było zakończenie związku z pozwanym i rozpoczęcie nowego – z R. F., które de facto bezpośrednio po wyprowadzce pozwanego wprowadził się do powódki. Również i zdarzenia, jakie nastąpiły po dniu 20 lutego 2014 r. przeczą, aby powódka odczuwała jakikolwiek strach, czy obawę przed pozwanym. Powódka do kwietnia 2014 r. dysponowała dostępem do konta pozwanego, dzwoniła do niego, informując o nadesłanej korespondencji. Pozwany bywał zatem u powódki i nie rodziło to żadnych negatywnych konsekwencji. Zasady logicznego rozumowania nakazują przyjęcie w takiej sytuacji wniosku, że powódka nie odczuwała żadnego strachu o życie, czy zdrowie z uwagi na postawę pozwanego. To oczywiste, że gdyby tak istotnie było, to unikałaby z nim kontaktu. Niczego tutaj nie zmienia naganny fakt wtargnięcia przez pozwanego do domu powódki w dniu 4 stycznia 2017 r. Było to zachowanie typowo chuligańskie z jego strony, za co poniósł konsekwencje. Miało ono miejsce po bez mała trzech latach od rozstania się i na przestrzeni tego czasu nie miało miejsce jakiegokolwiek negatywne zachowanie pozwanego w odniesieniu do powódki. Nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że powódka przy tym nie była w stanie w sposób logiczny uzasadnić stanowiska na czym polegało zagrożenie ze strony pozwanego. Awantury, szczególnie pod wpływem alkoholu nie wywoływały obiektywnie postrzeganej obawy o zdrowie i życie powódki, gdyż miały miejsce na przestrzeni szeregu lat i nie zakłócały funkcjonowania związku stron procesu. Przyczyny rozstania natomiast były inne – nawiązanie nowej relacji powódki z innym mężczyzną. Z tego też względu Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy ocenił dowody zgromadzone w sprawie i dokonał na ich podstawie słusznych wniosków co do przyczyn podpisania przez powódkę oświadczenia z dnia 20 lutego 2014 r.

Nie można także zgodzić się z drugim zarzutem naruszenia procedury cywilnej. Przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego jest niezbędne jeśli okoliczności faktyczne sprawy wymagają ich oceny z punktu widzenia wiadomości specjalnych (art. 278 § 1 k.p.c.). Innymi słowy, ten dowód ma pomóc sądowi w wyjaśnieniu i ocenie tych okoliczności, które wymagają wiedzy specjalistycznej nie posiadanej przez skład orzekający. Sam fakt, że powódka cierpi na lęki i fobie społeczne nie przemawiał za dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego psychiatry dla oceny zachowania powódki przy złożeniu oświadczenia z dnia 20 lutego 2014 r. Nie twierdzi bowiem apelująca, że oświadczenie to zostało złożone w warunkach określonych w art. 82 k.c., a jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji całokształt zebranego materiału dowodowego nie pozwala na uznanie, aby to oświadczenie zostało złożone w warunkach wyłączających świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Również samo zachowanie powódki, o czym powiedziano

już powyżej, zarówno przed złożeniem tego oświadczenia, jak i po nim nie wskazywało aby powódka czuła się psychicznie lub fizycznie zagrożona ze strony pozwanego. Jej zachowanie nacechowane było wolą zakończenia związku z pozwanym i to była przyczyna podpisania oświadczenia w dniu 20 lutego 2014 r.

Nie można podzielić również i zarzutu naruszenia art. 102 k.p.c., gdyż w sprawie nie wstąpiły żadne szczególnie przesłanki do zastosowania tego przepisu. Proces cywilny ma to do siebie, że strona przegrywająca ponosi koszty procesu (art. 98 k.p.c.). Odstąpienie od tej zasady nie uzasadnia sama trudna sytuacja ekonomiczna strony przegrywającej. Możliwe to byłoby jedynie w sytuacji, gdyby ponoszenie kosztów procesu przez stronę przegrywającą pozostawało w sprzeczności z powszechnym odczuciem sprawiedliwości oraz zasadami współżycia społecznego. Tak wszakże nie jest w omawianej sprawie.

Sąd Apelacyjny nie podziela także zarzutu naruszenia prawa materialnego – art. 87 k.c., gdyż Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego pod tę normę, uznając w konsekwencji, że nie zostały spełnione przesłanki do uznania, że oświadczenie powódki z dnia 12 października 2017 r. było skuteczne. Poprzez groźbę w ujęciu tego przepisu rozumieć należy taki przypadek, gdy oświadczenie woli jednej osoby zostało złożone pod wpływem obawy wywołanej przez inną osobę w następstwie groźby bezprawnej. Chodzi tutaj jedynie o przypadek wady oświadczenia woli polegający na tym, że pod wpływem bezpośredniego przymusu składający oświadczenie wyraża na zewnątrz wolę zgodną z intencją groźącego, choć nie powzięłyby przejawionej na zewnątrz decyzji, gdyby nie był do tego zmuszony bezprawną groźbą. Groźba jest działaniem celowym, skierowanym na zmuszenie zagrożonego, wbrew jego woli, do złożenia określonego oświadczenia woli. Pomiędzy groźbą a podjęciem odpowiedniego zachowania przez zagrożonego musi istnieć związek przyczynowy. Z kolei bezprawność groźby polega na sprzecznym z prawem działaniem groźącego lub wykorzystaniu działania formalnie zgodnego z prawem do osiągnięcia celu, dla którego prawo to nie przysługuje (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2002 r., I CKN 1134/99, OSNC 2003, nr 3, poz. 36). Ponadto przesłanką zastosowania art. 87 k.c. jest wyłączenie poważny charakter groźby. O tych czy groźba ma taki charakter winno się uwzględnić co prawda czynniki subiektywne, lecz nie mają one decydującego znaczenia. Decydującą rolę dla klasyfikacji groźby odgrywają czynniki zobiektywizowane – standard zachowania typowej osoby, która znalazła się w konkretnych okolicznościach, w których złożono dane oświadczenie woli.

Przekładając te uwagi na grunt niniejszej sprawy wypada powiedzieć, że u pozwanego nie można doszukać się żadnego zachowania, które można poczytywać za groźbę bezprawną, które doprowadziłoby powódkę do złożenia oświadczenia z dnia 20 lutego 2014 r. Nie istniało tym samym nawet subiektywnie odczuwalne zagrożenie powódki, które skłoniło ją do złożenia tego oświadczenia. Była to wyłączenie jej niczym niewymuszona decyzja, a co więcej jak wykazał materiał dowodowy powódka aktywnie uczestniczyła w redagowaniu tego oświadczenia i organizacji jego złożenia w obecności notariusza.

Z tego względu apelacja powódki podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zasądzając od powódki na rzecz pozwanego koszty zastępstwa adwokackiego w wysokości 4.050 zł (§ 2 pkt 6 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie, Dz.U. z 2015 r., poz. 1800).

O kosztach udzielonej powódce w postępowaniu apelacyjnym pomocy prawnej z urzędu orzeczono na podstawie § 8 pkt w zw. z § 16 ust. 1 pkt 2 i § 4 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Tj. Dz. U. z 2019 r., poz. 18).

SSA Wiesława Namirska SSA Dariusz Chrapoński SSA Olga ornowicz-Owczarek